

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, wtorek, 5 czerwca 1945

Nr 97

Dokumenty niemieckiej polityki narodowościowej

Wielkopolska miała się stać dla Niemców wzorowym okręgiem. Ciężkie i jakże bezskuteczne wysiłki Niemców na tym polu możemy obserwować teraz na podstawie tajnych akt, pozostawionych przez nich w Poznaniu.

Według polskich statystyk woj. poznańskie i łódzkie miały w r. 1939 ok. 300 000 Niemców, co stanowiło w przybliżeniu 5% ogółu ludności. Kiedy Niemcy z obu tych województw stworzyli „Reichsgau Wartheland” nie się w sposób cudowny nie zmieniło, skoro przedstawiciel okręgowego urzędu dla polityki narodowościowej skarżył się jeszcze w 4 lata później, że:

„w chwili załamania się Państwa Polskiego była tam tylko mała ilość Niemców”, że „nie ma niezdecydowanych narodowościowo, ponieważ na tym terenie toczyła się najostrzejsza walka narodowościowa”.

Ruszył cały arsenał środków germanizacyjnych i eksterminacja Polaków. Pozbawiono Polaków wszelkiej własności, przeprowadzono masowe wysiedlenia, Greiser wydał oficjalne zarządzenie, że utrzymywanie przez Niemców kontaktów z Polakami podlega karze aresztu lub obozu koncentracyjnego.

Potem sprawa Volkslisty. Niemcy niewiele sobie po tej akcji w Wielkopolsce obiecywali. Tajna instrukcja w sprawie przeprowadzenia akcji Volkslisty musi ostrzegać, że:

„W istniejących w okręgu warunkach nie można uważać cech rasowych za pewną podstawę dla oceny niemieckiej przynależności narodowej. Przeciwnie — można często zauważyć, że szczególnie w okolicach miasta Poznania, element jordancki znajduje się w dużym natężeniu między Polakami, którzy byli politycznie czynni. Ci politycznie zaangażowani ludzie najczęściej odmawiają zajęcia w walce narodowościowej niewyraźnej pozycji”.

Tak więc na tym odcinku niewiele dało się zrobić. W 1944 r. już na polecenie Himmlera partia miała przedstawić kandydatów do wyróżnionego przyznania obywatelstwa niemieckiego. Kierownictwo partii zwróciło się przede wszystkim do Hitler-Jugend. Oto wynik:

„Okręgowe kierownictwo Hitler Jugend donosi mi, że nie znaleziono żadnego członka HJ, który by się kwalifikował do wyróżnienia przez rezygnację z prawa odwołania obywatelstwa”. — (NSDAP — Gauleitung Wartheland Okólnik nr 14 z 17 lutego 1944).

Nie tylko młodzież niemiecka tak się źle spisała. W tej samej akcji jeden z niemieckich starostów podał do wyróżnienia z powodu zasług wojennych takiego kandydata:

„D. (nazwisko) sam został w międzyczasie powołany do wojska. Jest on jednym z tych niewielu, który z tego powołania się cieszył i przy wejściu na peron okazywał pogodną minę”.

Jedynie pozorne pozytywne rezultaty uzyskiwali Niemcy przez politykę kolonizacyjną. Teren Wielkopolski i woj. łódzkie stał się bardziej niż jakikolwiek inny teren w Europie mozaiką wszelkich wędrosów niemieckich. Cały polski Poznań przez okres wojny z zainteresowaniem patrzył na niewygasające kłótnie między tymi grupami, a miejscowymi Volksdeutsche, względnie Niemcami z zezszy.

Budowało się tę kolonizację jak domek z kart, ale się budowało. W 1944 r. z triumfem władze niemieckie obchodziły „milionowego Niemca” w Wartheland. Wynikałoby z tego, że po 5 prawie latach działalności przy użyciu wszelkich środków udało się polityce niemieckiej potroić ilość Niemców, tzn. uzyskać ok. 15% Niemców wśród ogółu ludności.

W przeciwieństwie do skłóconego obozu niemieckiego, obóz narodowy polski był milczący wprawdzie, ale zwarty i świadomy swych celów. Niemcy robili wszelkie wysiłki by tę jedność po stronie polskiej zakłócić. Tym celom miał też służyć powołany zarzą-

Wszyscy Polacy powinni powrócić do kraju

Prezydent Bierut rozmawia z delegacją Polaków z zachodniej Europy

Warszawa, 4. 6. Przebywająca w Warszawie 5-cio osobowa delegacja Polaków z zachodniej Europy przyjęta została na dłuższej audyencji przez prezydenta Bieruta. Delegaci poinformowali ob. Prezydenta o sytuacji, jaka panuje wśród milionowych mas Polaków we Francji, Belgii, Szwajcarii oraz w zachodnich częściach Niemiec, okupowanych przez wojska angielsko-amerykańskie. Ze sprawozdania delegacji wynika, że olbrzymia większość Polaków w tych krajach pragnie powrócić do Polski, a stara się temu za wszelką cenę przeszkodzić reakcja spod znaku Londynu. Delegaci wyrazili życzenie, aby rząd umożliwił Polakom, przebywającym w krajach zachodniej Europy, powrót do kraju.

Prezydent Bierut podziękował delegatom za przybycie do kraju i oświadczył m. in.: „Zagadnienie reemigracji do Polski ma dla nas kolosalne znaczenie. Skoro Polacy chcą wracać do kraju, to naszym obowiązkiem jest im pomóc. Polska otrzymuje prastare ziemie zachodnie, które zostały przez Niemców wyludnione, a mogą wchłoniąć wiele milionów Polaków. Przybycie w okresie najbliższym dwóch milionów Polaków ułatwiłoby rozwiązanie tego zagadnienia. Uzyskaliby oni warunki życia na pewno lepsze, niż tam, gdzie przebywali dotychczas. Chodzi też o to, aby nie dawać rządowi londyńskiemu możliwości niszczenia ludzi przez skłanianie ich, czy wprost zmuszanie do dalszej tułaczki”.

Dwaj Polacy, którym udało się przyjechać z obozu w Mauthausen w Austrii, opowiadali mi, że Polaków wywozi się przymusowo, przy czym głodują oni, a nawet giną w drodze. Rząd londyński woli skazywać Polaków na zagładę, niż dać im wrócić do kraju, w którym reakcja nie ma władzy. Przecież z tych samych pobudek to samo „rząd” londyński zrobił z Warszawą, nie zawahał się zniszczyć miasta i narażać na zgubę wie-

lu jej mieszkańców. Polaków, którzy znajdują się w Niemczech, opieka, jaką usiłuje im narzucić „rząd” londyński, naraża na wiele cierpień, przykrości, tułaczki itd. Związek z Londynem — to tylko dalsza tułaczka. Trzeba to ludziom wyjaśnić. Trzeba zrobić wszystko, żeby ułatwić ludziom powrót do kraju. Rząd ze swej strony zrobi wszystko, co w jego mocy, aby tę sprawę posunąć jak najszybciej naprzód, aby ułatwić Polakom powrót do ojczyzny. Chcemy, by rzetelna prawda o Polsce Odrodzonej dotarła do Polaków we wszystkich krajach. Trzeba pamiętać, że kraj przeżywa skutki wojny. Skutki wojny były zawsze ciężkie, a po tej wojnie są cięższe, niż były po jakiegokolwiek innej. Te trudności trzeba pokonywać”.

W dalszym ciągu ob. Bierut wspominał o masowym wymordowaniu Polaków przez okupanta hitlerowskiego i jego grabieżach w naszym kraju. Ludzi tych brak dziś przy odbudowie państwa polskiego. Rząd mimo trudności czyni starania by sytuacja kraju uległa w najbliższym czasie poprawie.

Zegnając się z delegacją oświadczył prez. Bierut:

„To wszystko trzeba powiedzieć, żeby ludzie widzieli te perspektywy nasze, a z drugiej strony nie myśleli, że wszystko jest proste i łatwe. Ludzie chcą wracać do kraju i dlatego wszelkie kłamstwa i fałszywe „londyńczyków” nie mogą mieć na nich głębszego wpływu. Bardzo Wam dziękuję, żeście zrobili tak doniosły krok, żeście tu przyjechali i poinformowali nas o tym, co się dzieje wśród naszych rodaków we Francji, którzy czują się serdecznie związani z macierzą i co się dzieje z przebywającymi w obozach w Niemczech rodakami, którzy są nam bliscy i drodzy, których powitamy serdecznie w Odrodzonej Ojczyźnie”.

Akcja rządu w sprawie pomocy dla powracających z Niemiec

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 maja rb. akcja pomocy dla powracających z Niemiec zostaje skoncentrowana w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Wyznaczone są na ten cel odpowiednie fundusze finansowe, aprowizacyjne oraz środki transportowe.

W związku z powyższą uchwałą Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło już do akcji, mianując specjalnego pełnomocnika w osobie ob. Tadeusza Leszczyńskiego.

Dla pierwszej partii 100 000 rodaków powracających z Niemiec uzyskano następujące przydziały żywnościowe: 500 ton chleba, 50 ton tłuszczu, 30 ton cukru, 200 ton kaszy, 50 ton marmolady, 10 ton kawy, 500 ton ziemniaków, 200 ton jarzyn i 10 ton soli. Jest to zapas przewidziany na 10 dni akcji niesienia pomocy dla powracających. Sprawa dalszych przydziałów jest obecnie w stadium załatwiania. Dla 20 000 chorych i dzieci przydzielono ponadto 4 tony mleka skondensowanego oraz 40 ton sucharów. Są to wszystkie przydziały niezależne od przydziałów wojewódzkich.

Na podstawie tej uchwały w Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez pełnomocnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i przeprowadzonej dyskusji powzięto następujące decyzje:

1. Przy Min. Pracy i Opieki Społecznej zostaje utworzony komitet pomocy dla powracających z Niemiec, do którego wchodzi: minister Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, Komitetu Żydowskiego oraz Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. W pracach Komitetu wezmą nadto udział delegaci Min. Aproprowizacji, Obrony Narodowej, Komunikacji oraz Informacji i Propagandy. W województwach wskazane jest organizowanie komitetów lokalnych, które by kierowały placówkami w terenie.

2. Akcja zasiłków pieniężnych dla powracają-

cych z Niemiec ma być prowadzona na terenach zachodnich przez placówki PCK. Placówki innych instytucji, biorących udział w akcji, mają dawać pomoc żywnościową i noclegową.

3. Wszystkie placówki pomocy dla powracających winny udzielać pomocy wszystkim powracającym.

4. Konieczne jest ujęcie ruchu powracających z Niemiec w ramy organizacyjne i kierowanie ich grupowo na odpowiednie tereny. Pierwszą sieć placówek kierujących stworzy wojsko.

5. Wszyscy powracający winni na granicy otrzymywać dokumenty tożsamości. Do czasu załatwienia tej sprawy będą ważne dokumenty wystawiane przez PCK. Na dokumentach ma być odnotowywana każda udzielana pomoc, aby inna placówka opiekuńcza mogła się orientować i wiedzieć, co dalej ma być pomoc.

6. Konieczne jest zorganizowanie pomocy sanitarnej oraz stwierdzenie stanu zdrowotnego powracających.

7. Konieczne jest informowanie ludności drogą radiową o placówkach wydających dokumenty pomocy żywnościową, noclegową i pieniężną.

8. Placówki P. U. R. — w braku istnienia placówek innych instytucji winny dawać pomoc noclegową i żywnościową zarówno powracającym z zachodu, jak i udającym się na zachód.

W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się pod przewodnictwem ministra Edwarda Ochaby narada wojewodów i pełnomocników okręgowych z ziem odzyskanych oraz przedstawicieli Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, poświęconą omówieniu spraw, związanych z akcją masowego przesiedlania ludności na tereny zachodnie. Poruszono konieczność wyżywienia przesiedleńców podczas podróży i w ciągu początkowego okresu na miejscu przesiedlenia, wreszcie sprawę bezpieczeństwa na ziemiach odzyskanych.

(Polpress)

Pomorze Zachodnie oczekuje swych polskich gospodarzy

dzeniem Greisera „związek Polaków wydajnie pracujących” („Verband der Leistungspolen”). Cel tego związku zdemaskował Greiser na wewnętrznym posiedzeniu partii, z którego stenograficzny protokół dostał się do rąk polskich. Powiedział on tam:

„Dotychczas nie wszyscy rozumieli, że nasza decyzja o powołaniu Związku Polaków wydajnie pracujących nie miała żadnego celu gospodarczego, lecz tylko polityczny, by przeszkodzić jednoci

wśród Polaków. Przez wywieszenie szyldu celów gospodarczych znaleźliśmy bardzo dogodny środek polityczny dla mącenia jednoci w obozie polskim” (posiedzenie partyjne z 20/21 III. 1943 w Poznaniu).

Pozostawali w błogich złudzeniach że „Okręg Warty” pozostanie na zawsze niemieckim. Ale się skończyło. I kiedy się skończyło, to okazało się, że cała ta fala niemiecka nie zapuściła w terenie nawet najbardziej

Gen. broni Stanisław Popławski — bohaterem Związku Radzieckiego

Warszawa. W dniu 30 maja 1945 r. delegacja oficerów Zarządu Polityczno-Wychowawczego 1 Armii Wojska Polskiego w imieniu korpusu oficerów polityczno-wychowawczych 1 Armii złożyła życzenia dowódcy Armii gen. broni Stanisławowi Popławskiemu w związku z nadaniem mu tytułu Bohatera Związku Radzieckiego. (Polpress).

Marszałek Stalin wydał obiad na cześć Hopkinsa

Moskwa, 4. 6. (Polpress). Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Stalin, wydał obiad na cześć osobistego wysłannika prezydenta Trumana, Hopkinsa. Na przyjęciu byli również obecni pani Hopkins, ambasador Stanów Zjednoczonych Harriman, ambasador Wielkiej Brytanii Kerr, Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Molotow oraz inni członkowie rządu radzieckiego.

Amerykanie zostaną w Niemczech

Londyn, 4. 6. (United Press). — Senator R. Ruessel przemawiając w imieniu komisji senackiej spraw wojskowych i morskich, która zwiędziła europejskie tereny walk, oświadczył, że należy się spodziewać okupowania przez wojska amerykańskie części Niemiec w ciągu najbliższych 20 lat. Ruessel oświadczył: „Poczyniśmy zbyt wielkie inwestycje w pieniądze i w ludziach, aby powrócić do domu i znów zasklepić się w swej skorupie”.

50 hitlerowców za jednego żołnierza radzieckiego

Berlin, 4. 6. (Polpress). Radio berlińskie nadało oświadczenie burmistrza Berlina, Arthura Wernera, z którego wynika, że za każdy zamach na życie żołnierza lub urzędnika radzieckiego zostanie rozstrzelanych 50 byłych członków partii hitlerowskiej.

W walkach na Dalekim Wschodzie Amerykanie zastosowali nowe bomby „lawa”

Londyn, 4. 6. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że wiceadmirał floty amerykańskiej i głównodowodzący floty podwodnej James Fife oświadczył w Manili, że wojna podwodna na Oceanie Spokojnym dobiega końca, gdyż Japończycy utracili prawie całą swoją flotę na skutek akcji łodzi podwodnych od pamiętnego dnia w Pearl Harbour.

W Mindanao 4 dywizje piechoty spychają wojska japońskie na północny-zachód od Davao. Z głównej kwatery generała Nimitza donoszą, że wojska amerykańskie na Okinawie poczyniły znaczne postępy na południowym odcinku frontu, zdobywając potężnie umocnioną fortecę Szuri. Inne oddziały amerykańskie przekroczyły rzekę Kokuba. Pierwsza dywizja piechoty morskiej zdobyła wzgórze Sziszina na południe od Szuri, zaś 7-ma dywizja piechoty pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zajęła nowe ważne punkty strategiczne.

Komunikat marynarki Stanów Zjednoczonych stwierdza, że łodzie podwodne USA zatopili na Oceanie Spokojnym 14 okrętów japońskich.

Wojska amerykańskie wylądowały na okupowanej jeszcze przez Japończyków południowej części wyspy Mindanao. Po pokonaniu nieznacznego oporu Japończyków oddziały amerykańskie posunęły się naprzód i zajęły wiele miejscowości.

Samoloty amerykańskie bombardowały japońskie miasta Jokohama, Osaka oraz obiekty przemysłowe na wyspie Kiju-Sziju. Samoloty amerykańskie zrzuciły po raz pierwszy nowego rodzaju bomby tzw. „lawa”. Pożarów, spowodowanych przez te bomby, nie można ugasić.

O zdobyciu Berlina

opowie dzisiaj red. Osmańczyk

Czytelnikom naszym przypominamy, że w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego redaktor Edmund Osmańczyk opowie swoje wrażenia z dni, kiedy stolica hitlerowskich Niemiec kapitulowała przed orężem armii radzieckiej i polskiej. Odczyt ten urządzony przez „Głos Wielkopolski” nosi tytuł: „Żywoć i śmierć Berlina”. Osoba prelegenta — który brał udział w walkach polskich dywizji szturmujących śródmieście Berlina — zapewnia, że odczyt będzie swego rodzaju rewelacją.

Dochód przeznaczony na odbudowę Poznania. Bilety w cenie 5,—, 10,—, 15,— złotych można jeszcze nabyć począwszy od godz. 17-tej przy wejściu do auli.

plytkich korzonków. Śladu nie pozostało po tych wszystkich „Exotic-Deutschach”.

Poznań, Bydgoszcz, Ostrów, czy rodzinne miasto Greisera — Środa, jak było, tak są czyste polskie i najbardziej ku zachodowi wysunięta dzielnica kraju symbolizuje w tej samej mierze zdolności oporu polskiego wobec fali germanizacyjnej, jak i wolę narodu polskiego stworzenia sobie nowej silnej i czysto polskiej podstawy bytu narodowego na zachodzie.

Jerzy Grodzki

Organizacja sądownictwa ukończona

Warszawa, 4. 6. (Polpress). — W trudnych warunkach wojennych — na terenie całej Polski stworzono całą sieć sądów, a mianowicie: jeden Sąd Najwyższy, 7 Sądów Apelacyjnych, 7 Sądów Specjalnych, 31 Sądów Okręgowych, 292 — Grodzkie.

Nie ma dzisiaj ani jednego drobnego nawet obszaru, pozbawionego jurysdykcji sądowej.

Święto „Odrodzenia Szkoły Polskiej” w Bytomiu

Bytom, 4. 6. (Polpress). — Bytom, wyrwany w krwawych bojach spod niemieckiej przemocy, wcielony do matczynej po wieczne czasy, obchodził uroczystości święto „Odrodzenia Szkoły Polskiej”. Po uroczystym nabożeństwie, młodzież w pochodzie z transparentami „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej Chwały”, „Nie damy naszej polskiej mowy”, skierowała się na plac Sobieskiego, gdzie zostały wygłoszone przemówienia. Po przemówieniach udano się na plac Wolności, gdzie przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego nastąpiło złożenie wieńca przed pomnikiem „Wolności”. Akademią w sali kina „Bałtyk” zakończono uroczystość.

Delegacja Związku Inwalidów Wojennych u Ministra Zdrowia

Warszawa, w dniu 28 ubm. Minister Zdrowia dr Litwin przyjął delegację Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP w osobach przewodniczącego posła Franciszka Bazydli i dr Korczewskiego, która przedłożyła mu postulaty w związku z koniecznością zorganizowania klimatycznego leczenia inwalidów wojennych. Minister dr Litwin odniósł się z pełnym zrozumieniem i życzliwością do przedstawionej mu inicjatywy Związku i przyrzekł w tej sprawie udzielić jak najdalej idącego poparcia. W związku z powyższym w najbliższych dniach udaje się specjalna delegacja Zarządu Głównego Związku do miejscowości kuracyjnych i podgórskich celem zorganizowania sanatoriów i domów wypoczynkowych. (Polpress)

Wybitni Anglicy zwiedzili Polskę

Warszawa, 4. 6. (Polpress). Na zaproszenie Komisji do Badania Zbrzydli Niemieckich przybyli do Warszawy dziekan katedry Canterbury, dr H. Johnson i prof. ekonomii i polityki społecznej uniwersytetu Oxfordzkiego — p. D. Eye.

W pierwszym dniu swego pobytu goście zwiedzili Warszawę, oglądając tereny ghetta, śródmieście, okolice placu Napoleona, Stare Miasto i zamek królewski. W drugim dniu goście, chcąc poznać dobrze Warszawę w najbardziej zniszczonych jej punktach, jeszcze raz zwiedzili oglądane poprzedniego dnia dzielnicę. Między innymi byli także w Muzeum Narodowym. O godz. 17.30 udali się na konferencję z Ministrem Sprawiedliwości i ob. A. Barmanem.

Z Warszawy udali się goście do Krakowa. Gościom angielskim towarzyszył M. W. Urnon, docent literatury angielskiej w Moskwie, przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa dla stosunków kulturalnych za granicą. Po południu tegoż dnia goście zwiedzili miasto. Następnego dnia goście poświęcili zwiedzeniu obozu śmierci w Oświęcimiu i Brzezinkach. Członkowie Komisji Badania Zbrodni Niemieckich pokazali głęboko wzruszonym gościom ślady potwornych okrucieństw hitlerowskich.

Z Krakowa wyjechali goście do Gdańska.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Sprawa odbudowy

Na czoło zagadnień państwowych w Polsce wysuwają się obecnie trzy sprawy: repatriacja, akcja przesiedleńcza i odbudowa kraju. Problemom tym publicystyka nasza poświęca wiele uwagi, gdyż każdy z nich jest niepomniernie aktualny i wymaga natychmiastowego współdziałania czynników państwowych i społecznych. Szczególnie żywy odźwięk znajduje sprawa odbudowy kraju. „Gazeta Lubelska” stwierdza, że:

„Hasło odbudowy zapanowało nad całym naszym obecnym życiem państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym. Jest ono symbolem rozpoczynającego się okresu powojennego. W krótkim, lapidarnym skrócie podaje ono program naszej działalności na najbliższą przyszłość. Jest to hasło sztandarowe.”

W związku z odbudową Polski stawiamy w obliczu wielkich zadań. Piszę o tym „Głos Ludu” w następujących słowach:

„Kraj nasz wszedł w okres pokojowy w szczególnie ciężkich warunkach. Wojna ciężko dotknęła całą niemal Europę. Polskę szczególnie ciężko. Polska, obok Związku Radzieckiego poniosła zapewne największe straty w ludziach oraz straty materialne.

Kraj nasz staje wobec wielkich zadań. Musimy zaleczyć rany poniesione przez wojnę. Musimy odbudować nasze miasta i wieś.”

W realizacji czekających nas zadań związanych z odbudową kraju napotykać będziemy na poważne trudności, gdyż Polska jest obecnie o wiele więcej wyniszczona aniżeli po pierwszej wojnie światowej, a zatem wysiłek nasz musi być wielokrotnie większy. O ile jednak zniszczenie kraju jest większe, o tyle przyłączenie ziem zachodnich do Polski stawia nas w korzystniejszej sytuacji niż w r. 1919. Słusznie więc pisze „Sztandar Ludu”:

„Obecnie przybyły Polsce bogate uprzemysłowane prowincje zachodnie, obecnie cały Śląsk, kuznia przemysłu jest nasz, obecnie dzięki szerokiemu dostępowi do morza, dzięki realnej, odpowiadającej interesom naszego narodu, polityce rządu, nasze szanse na wyniszczenie towarową, na pomoc w odbudowie naszego życia gospodarczego są znacznie większe.” K.

Między młotem angielskim a kowadłem amerykańskim

Zatarg francusko-syryjski nabiera „właściwego kolorytu”. Drobny — na pozór — zatarg, przeistoczył się w problem międzynarodowy.

Generał de Gaulle na zwołanej ostatnio konferencji prasowej oświadczył wyraźnie, że czynniki angielskie wywołały zaburzenia antyfrancuskie.

Opinia francuska była bardzo wzburzona tonem noty angielskiej żądającej przerwania walk i wycofania wojsk francuskich do koszar.

W Damasku panuje obecnie spokój. Wojska francuskie zostały wycofane do koszar — natomiast wojska angielskie patrolują ulice, czołgi angielskie zajęły pozycje obok koszar wojsk francuskich, a jednostki floty wojennej angielskiej zawinęły do Bejrutu.

Nadmieniamy, że załoga francuska w Syrii składa się z 4—5 tysięcy żołnierzy, a siły angielskie na Bliskim Wschodzie są dziesięciokrotnie wyższe. Pamiętać należy, że Francja posiada czwartą

część Mosulu, skąd rurociągami płynie do portów „płynne złoto” — nafta! Cały świat zna apetyty monopolistyczne na ten produkt towarzystw „Standard Oil Co.” i „Royal Shell”, opartych o kapitały angielsko-amerykańskie. Zdawał sobie sprawę z wytworzonej sytuacji i generał de Gaulle — znalazłszy się pomiędzy młotem angielskim a kowadłem amerykańskim. Chcąc zabezpieczyć interesy Francji postawił sprawę jasno i otwarcie: sprawa zatargu rozstrzygnięta być może — z powodu zbyt bliskiego zainteresowania się nią czynników obcych — tylko na płaszczyźnie międzynarodowej, a więc z udziałem w konferencji porozumiewawczej oprócz Anglii i Ameryki także przedstawicieli rządu radzieckiego i chińskiego.

W ten sposób rząd francuski postawił kropkę nad „i” — stawiając tym samym zainteresowane czynniki angielsko-amerykańskie w kropkę... J. G.

Z uroczystości otwarcia Radiostacji Poznańskiej



J. E. ks. biskup Dymek w rozmowie z pułkownikiem wojsk radzieckich Machowem, odznaczonym orderem Polonia Restituta IV-tej klasy za zasługi położone przy uruchomieniu radiostacji poznańskiej i redaktorem „Głosu Wielkopolskiego” Żyromirskim



Dostojni Goście w Studio Polskiego Radia w Poznaniu. Od lewej: Naczelny Dyr. Polskiego Radia Billig, Wojew. Widy-Wirski, min. Zalewski, min. Matuszewski, Gen. Armii Czerwonej Furt, Gen. Nieniewski oraz wiceprezydent Poznania Dąbrowicz. Fot. „Polpress” - Poznań

Polski przemysł motorem odbudowy kraju

Z obrad pierwszej ogólnopolskiej konferencji przemysłowej

W dniach 2 i 3 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza ogólnopolska konferencja przemysłowa, zwołana przez Ministerstwo Przemysłu.

Obrady konferencji otworzył ob. Rumiński, podkreślając w swym przemówieniu, że mimo licznych trudności i zniszczeń spowodowanych wojną, przemysł dźwiga się i pokonuje przeszkody, dążąc do wypełnienia wyznaczonej mu roli. Dzieje się to dlatego, że w przemyśle pracują ludzie twardzi, zahartowani w pracy i walce o byt kraju. Pierwsze trudności pokonano. Obecny wysiłek pójdzie w kierunku zwiększenia wydajności pracy, a co za tym idzie zwiększenia produkcji i podniesienia jej do przedwojennego stanu. Kolejne przemówienie wygłosił Minister Minc, omawiając szereg aktualnych spraw gospodarczych. Wydajność pracy omówił ob. Witaszewski z Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, po czym Wiceminister Ciszewski wygłosił referat pt. „Walka o rentowność przedsiębiorstw”.

W drugim dniu obrad dyskutowano nad wygłoszonymi poprzedniego dnia referatami, po czym Prezes Polskiego Banku Narodowego ob. Drożniak wygłosił referat na temat „Finansowania przemysłu”. W dalszym ciągu przemawiali: przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych o „Rozgraniczeniu kompetencji i wzajemnych stosunkach Rad Zakładowych i Dyrekcji” oraz dyr. departamentu ob. Pomorski „O wysuwaniu robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle i szkoleniu kadr”. Wreszcie z ramienia departamentu pracy zabrał głos dyr. Altmann,

który wezwał zakłady przemysłowe do wzmocnienia dbałości o stan bezpieczeństwa i higienę pracy. Po referatach wywiałą się dyskusja w sprawie rozgraniczenia kompetencji pomiędzy radami załogowymi a dyrekcjami zakładów przemysłowych w myśl nowego okólnika Ministerstwa Przemysłu, normującego te sprawy. Obrady zakończyło ponowne przemówienie Ministra Minc.

Obradom warszawskim poświęcimy uwagę w osobnym artykule w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Echo naszego artykułu pt. „Dlaczego”

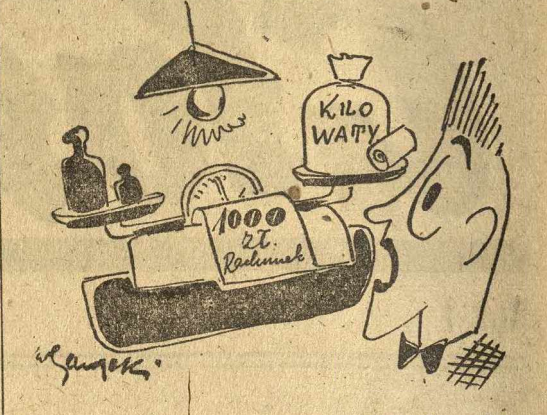
Dlaczego nie budujemy?

Słusznym jest niestety twierdzenie, że ruch budowlany jakby zamarł i że przemysł budowlany nie wykazuje prawie żadnej inicjatywy. Mijał kwiecień i maj, miesiące, w których zazwyczaj ruch budowlany osiąga pełne nateżenie, a w naszym mieście poza nielicznymi zresztą wypadkami przeprowadzania doraźnych remontów, w dziedzinie odbudowy nic dotychczas się nie robi. Tymczasem nadwężone przez pożary mury wałają się coraz częściej, zagrażając na każdym kroku bezpieczeństwu, a na ulicach, zwłaszcza najbardziej dotkniętego śródmieścia zalegają nieknięte od dłuższego czasu kupy gruzu.

Analizując przyczyny tego stanu, dochodzi się do ciekawych wniosków, które na pierwszy rzut oka zdawać by się mogły niezrozumiałymi. A więc przede wszystkim brak sił roboczych w przemyśle budowlanym. Dla wielu obywateli, którzy pamiętają ruch budowlany choćby z czasów wojennych, jest to naturalnie dziwne i niezrozumiałe, bo gdzież się w takim razie podziałali pracownicy budowlani? Odpowiedź jest dość prosta. Wielu z naszych rzemieślników, powiedziawszy sobie, że dość się już napracowali, powiesili, jak to się mówi w języku fachowym, kielnię na hak i rozpoczęli „nowe życie”, próbując nie bez racji szczęścia w intrygującym — obecnie handlu. Inni przeszli do Milicji, straży ogniowej, różnych galezi administracji państwowej lub samorządowej, uważając niejednokrotnie posadę woźnego jako spełnienie doczesnych marzeń. Ale i z tych, którzy pozostali w zawodzie, wielu pracuje na „własną rękę” przy remoncie sklepów (najchętniej oczywiście żywnościowych) oraz innych robotach na prawkowych dla osób prywatnych, uzyskując zarobki, które nawet przy dzisiejszych cenach na artykuły pierwszej potrzeby zapewniają im i rodzinom dostatek i beztrudne życie. Nie dziw więc, że liczba tych, którzy pracują w przedsiębiorstwach budowlanych na warunkach prac taryfowych jest stosunkowo bardzo mała i ci znajdują zatrudnienie przeważnie przy remoncie obiektów państwowych i samorządowych. Wobec nieregulowania płac taryfowych i trudności aprowizacyjnych daje się niestety zauważyć dalszy odpływ rzemieślników do tzw. robót z wolnej ręki wzgl. innych przedsiębiorstw w większych wypadkach bez zgody a nawet wiedzy odpowiednich pracodawców, tym bardziej, że Urząd Pracy, jak się zdaje, nie ma w takich sprawach żadnej ingerencji. Znam wypadek, że uczeń cieśli opuścił pracę, bo jak się wyraził „robotą mu się nie podoba”.

Przedsiębiorstwa budowlane, których liczba na terenie naszego miasta jest dość pokaźna, dysponują w licznych wypadkach kilkoma, a w najlepszym razie kilkunastoma rzemieślnikami, co oczywiście przy uwzględnieniu katastrofalnego

FRASZKA AKTUALNA



rys. W. Gawęcki

Prąd dokuczliwy

Znam różne „prądy” w literaturze, A także „prądy” społeczne, „Prądy” (patrz „style”) w architekturze, A w wodzie znam „prądy rzeczne”. —

I jeszcze jeden znam — elektryczny „Prąd” — i ten mnie właśnie złości, Bo zań majątek chcą niebotyczny — Od cudzych brać zaległości. —

Stefan Sojecki

Na szerokim świecie

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie linia kolejowa, prowadząca z głębi Rzeszy do stolicy Francji.

Biskup Edynburga Denson oświadczył przed synodem diecezjalnym, że świadome i bezbożne okrucieństwo gestapo woła o pomstę do nieba. Kościół uważa za swój święty obowiązek ukaranie tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za te zbrodnie.

Z okazji 220-lecia istnienia Akademii Nauk odbędzie się w Moskwie w dniach od 15 do 28 czerwca uroczysta sesja jubileuszowa, w której weźmie udział 1000 uczonych radzieckich i 146 uczonych z zagranicy.

Rozwiązanie parlamentu Północnej Irlandii nastąpiło dnia 25 maja. Nowe wybory odbędą się 14 czerwca.

Z Wenezueli donoszą, że naczelny redaktor dziennika „La Uritica” Taborda został aresztowany przez faszystowskie władze argentyńskie. Zarząd związku dziennikarzy amerykańskich zwrócił się do Komitetu Wykonawczego konferencji w San Francisco z oświadczeniem zawierającym potępienie argentyńskiej soldateski.

Na konferencji prasowej w San Francisco oświadczył premier Syrii Alkhuri, że Syria i Liban nie życzą sobie wpływów obcych mocarstw na bieg wydarzeń w kraju.

Brytyjskie ministerstwo aprowizacji zarządziło obniżenie racji żywnościowych w Anglii. Tylko racje dziecięce pozostają bez zmian.

braku taboru i trudności związanych z uzyskaniem materiałów budowlanych, wyklucza niejednokrotnie planową i racjonalną działalność przedsiębiorstw w większym zakresie. Ponieważ w tych warunkach nie można spodziewać się w najbliższej przyszłości poprawy istniejącego stanu rzeczy, a z drugiej strony przystąpienie do planowej i na szerszą skalę zakrojonej akcji odbudowy jest kwestią bardzo pilną i niecierpiącą zwłoki, należałoby natychmiast w drodze bezpośrednich konsultacji przedstawicieli korporacji rzemieślniczych i związków zawodowych z czynnikami miarodajnymi omówić wszelkie możliwe środki, zmierzające do usunięcia anormalnych stosunków.

Jednym z pierwszych postulatów, to konieczność wprowadzenia stałości pracy, z tym, że tylko Urzędowi Pracy przysługiwałoby prawo zatwierdzania zmiany miejsca pracy w uzasadnionych okolicznościach. Dalej, należałoby wziąć pod uwagę możliwość powrotu do pracy zawodowej tych pracowników budowlanych, których na obecnie zajmowanych posadach zastąpić by można siłami z innych, chwilowo mniej eksploatowanych branż.

W związku z tym sprawiedliwe unormowanie plac taryfowych i zapewnienie robotnikowi dostatecznego utrzymania, jest warunkiem chęci do rzetelnej pracy.

Przedsiębiorstwa polskie skonfiskowane przez okupanta trzeba by po zabezpieczeniu interesów państwa zwrócić właścicielom polskim, natomiast przedsiębiorstwa ponemieckie należałoby stosownie do istniejących możliwości zjednoczyć, stwarzając z szeregu mało żywotnych, a jednak prawnie istniejących firm choćby jedno naprawdę produktywnie przedsiębiorstwo.

Wreszcie, by nie tracić czasu, można by już teraz drogą wspólnych planowań pomiędzy władzami wojewódzkimi i samorządowymi ustalić choćby tymczasowy program robót a cały wysiłek skoncentrować w kierunku systematycznej i racjonalnej odbudowy nie poszczególnych mieszkań ani domów, lecz całych kompleksów dzielnicowych.

W ten sposób uniknie się nieproduktywnego rozdrobienia, oszczędzi się dużo na czasie, materiale i kosztownych rozróżkach, stwarzając jednocześnie koordynację i ciągłość pracy z widocznym skutkiem.

W akcji odbudowy naszego miasta nie powinno zabraknąć nikogo i niczego. Pokażmy naszym rodakom z innych miast, że umiemy przezwyciężać piętrzące się trudności i raz zabrawszy się do pracy kroczyć konsekwentnie na drodze do celowej i racjonalnej odbudowy.

KaPe.

ZYCIE SPORTOWE

„Pływacy rozpoczynają pracę...”

W felietonie swoim „Rehabilitacja pracy” ob. Alicja Iwańska przeprowadza „radikalną rewizję pojęcia pracy” i tak pisze:

W wypadku „pracy” nie potrzeba syntetycznych definicji.
Brak tej definicji usprawiedliwia zdaniem:
Wystarczy zwrócić się do zdrowego rozsądku lub do codziennej terminologii sprzed 1939 roku. Wszyscy mieliśmy wówczas wyciszenie (dzisiaj chyba tym bardziej), że praca to pewien wysiłek — przezwyciężanie trudności w drodze do pewnego celu. Celu... i to jest przede wszystkim ważne. Bezczelowy wysiłek nie jest pracą, tylko wyżywaniem się lub zabawą.
Po tym wyjaśnieniu pojęcia pracy „sprzed 1939 roku” pisze dalej autorka felietonu:
Słowo „kombinować” było bakcylem naszej wojennej terminologii, a teraz nadal trwa jeszcze ów mit uznania dla „kombinatora” oraz pogarda dla „pracownika”.

Stwierdzenie, że mit ma swoje uzasadnienie i trwa jeszcze, nigdy zaś pogarda dla „pracownika”. Ludzie ci byli mniej lub więcej świadomi swego celu. Celem tym było: ucieczka przed przemocą pracy, egzystencja własna i co najważniejsze sianie zamętu w administracji gospodarczej zniechędzonego okupanta. Ich „odstawiona robota” była zatem pracą (to słowo rozumiemy jedynie w dodatnim znaczeniu). Dziś oczywiście charakter tej pracy musi ulec zmianie. Najciekawsze są wywody autorki w końcu felietonu, gdzie stawiając pływaków niżej od swych „kombinatorów”, tak pisze:

Przeczytałam niedawno w gazecie, że „pływacy rozpoczynają pracę”, i to mnie zupełnie przeraziło! Czy nadal mamy brnąć w pojęciowy chaos? — wpadać w mętlik słownego irracjonalizmu?
Pływanie to cudowna rzecz! Ale pływac w mętnej wodzie można tylko doświadczenie — nigdy w przenośni! Nie wiem kto sformułował to ogłoszenie. W każdym razie ten ktoś miał może trening sportowy, nie miał jednak pojęciowego! Pływacy rozpoczynają „zawody”, lub „ćwiczenia” — nie zaczynają „pracy”. Sport nie jest pracą tak samo, jak praca nie jest sportem!

Ala:
Ludzie wpływają na słowa, ale słowa również wpływają na ludzi.

Niekiedy wpływają te słowa na felietonistów tak szeroka fala mętnej wody, że pływają w niej felietoniści i przenośnie nie tylko doświadczenie.

Szkoda, że autorka dzisiaj takie tylko ma pojęcie o sporcie, skoro już przed 1939 rokiem (kiedy już ta data operujemy) powszechnie było wiadomym, że praca sportowców jest pracą społeczną. Nie wymagamy od felietonistki wszechstronności, może tego i owego nie wie. Nie zlągłoby się tej pomyłki przytoczyć, że istnieją sportowcy i „sportowcy”. Ci „sportowcy” (w użyciu) starają się imponować, są zawsze modni i dlatego uprawiają „sport”. Jeżdżą więc na rowerze czy kajaku lub pływają „drysą”. Grają w tenisa, może i ćwiczą, ale chyba nigdy nie stają do zawodów. Ileż to miłych rozrywek dają te zajęcia. Szczególnie zaś tenis, jako wytwórny i arystokratyczny sport gromadzi wszelkiego rodzaju snobów. Daje on okazję modniom do prezentowania strojów tenisowych na mocno opalonym ciele z „twarzową” rakieta w ręku, a przemiły partner reprezentujący typ 100% sportowca (marzenie wszystkich „sportsmenek”) daje tyle przedziwnie cudownych wzruszeń i podnieć. Oczywiście ten rodzaj miłych rozrywek trudno nazwać sportem, zaś tego rodzaju „ćwiczenia” — pracą sportowca. Jakże bowiem inaczej przedstawiają się ćwiczenia i zawody prawdziwych sportowców-amatorów. Wystarczy pójść na zawody piłkarzy, bokserów, pływaków czy chociażby tenisistów, by zrozumieć, że do tych wyników nie dochodzi się miłą rozrywką, ale pracą na treningu, świadomą pracą nad sobą, ciężką pracą kosztem wyzbycia się licznych pokus życia. Koszulka reprezentacyjna z białym orłem na piersiach, marzenie wszystkich polskich sportowców jest symbolem zarazem ogromnego wysiłku tej pracy. Sportowcy są zrzeszeni. Ich praca zbiorowa czy indywidualna jest pracą społeczną. Ich praca podnosi kulturę fizyczną narodu, daje najlepszą żołnierz, daje wyniki na polu międzynarodowych spotkań. Zrozumiał to ogół społeczeństwa już dawno i czynnikami rządzące. Dlatego praca sportowców cieszyła się zawsze ogólnym uznaniem i poparciem. Znalazły się fundusze państwowe i prywatne. Sportowcy więc czy trenują, czy stają do zawodów, pracują. Pracują amatorzy i profesjonalści. Praca profesjonalistów poza zawodowym charakterem pracy, ma również społeczny charakter pracy. Ogłoszenie pływaków-amatorów o swej pracy nie jest błędnie sformułowane. Słusznie też red. Misiurewicz mówi o bokserach w ostatnim swoim artykule użył terminu „praca”. Tak, sport jest pracą społeczną a praca społeczna objawia się również w dziedzinie sportu.

Przyzwyczajeni jesteśmy uważać za pracę nie tylko to co ma określony cel, ale to co posiada również pewną doniosłość społeczną.

Dla uniknięcia niepotrzebnych domysłów dodam, że nie jestem ani autorem ogłoszenia pływaków, ani „kombinatorem” broniącym owego „mitu uznania”. A w końcu jeszcze przytoczę:

Należy propagować pracę, trzeba to jednak robić ostrożnie — słowo nie może być ślepym narzędziem.

Alf Mueller

Rozwój sportu na Pomorzu

W Bydgoszczy zawiązały się dawne kluby sportowe. B. K. S. „Polonia” zajęło już pierwsze miejsce w pilce nożnej na Pomorzu. Sekcja tenisowa B. K. S.-u pod przewodnictwem znanej tenisistki Jadwigi Jedrzejewskiej pracuje obecnie nad uporządkowaniem kortów tenisowych i zbraniem odpowiedniego sprzętu. Przez szlachetną rywalizację B. K. S.-u, Z. W. M., harcerstwa i wszystkich pokrewnych organizacji sportowo-młodzieżowych poszczególne gałęzie życia sportowego rozwijają się coraz pomyślniej.

Sport pływacki

Nasz sport pływacki znaczne poczynił postępy, ale stał w porównaniu z poziomem europejskim i światowym na niższym szczeblu. Nie dziwnego! Brak pływalni krytej, w której mogliby zawodnicy ćwiczyć przez cały rok, brak warunków i trenerów w pełni przystających do tego. Co prawda w Polsce trenowali: Amerykanin Steep i Węgier Rayke, z pobytu których nasi pływacy wiele skorzystali, ale to w sumie nie dało poważniejszych wyników i nie zmieniło sytuacji. Poziom się podniósł, ale nie dorównał klasie wciąż podnoszącej się w świecie. Wykorzystano sezon zimowy, w którym rozgrywano mistrzostwa Polski w krytej pływalni w Łodzi. Tytuły mistrzów w 1939 roku zdobyli: 100 m styl klasyczny Heidrich (Dąb Katowice); 200 m styl klasyczny Heidrich; 100 m na wznak Lenert (A. Z. S. Warszawa); 200 m styl dowolny Jedryś (Giszowiec); 400 m styl dowolny Jedryś; skoki z trampoliny: Maerz (Giszowiec). W punktacji ogólnej kolejność była następująca: 1. E. K. S. Katowice; 2. K. S. Dąb Katowice; 3. A. Z. S. Warszawa.

Z tego wynika, że Śląsk grał dominującą rolę, gdyż miał warunki trenowania przez cały rok. Krytych pływalni w Polsce nie było wiele. Miała je Warszawa, Łódź i Śląsk. I właśnie te okazywały się na najlepszym poziomie. Dziś, po okresie snu sportowego poziom pływacki jest niski. Zaczynamy od tych samych, a nawet gorszych warunków. Nie tylko brak nam pływalni krytych, ale też i brak pływalni letnich.

Organizacje P. W. i W. F. Poznań zdały egzamin ze swej sprawności organizacyjnej

Celem przeglądu sprawności organizacyjnej hufców PW i WF tak szkolnych jak pozaszkolnych na terenie stoł. m. Poznania, w dniu 31 maja na arenie PWK w obecności przedstawicieli wojewódzkich i szkolnych, zarządzona została zbiórka tychże hufców.

Na wstępie poszczególni kierownicy hufców zdawali raport kierownikowi PW i WF — por. Bielowowskiemu, który z kolei raportował hufce komendantowi R. K. U., mjr. Śledzińskiemu. Po przeglądzie komendant R. K. U. wygłosił krótkie przemówienie do członków PW i WF. Przemówienie swe major zakończył wzniesieniem okrzy-

ku na cześć Wojska Polskiego i Jego Marszałka Gen. Roli-Zymierskiego. Odśpiewaniem „Roty” zakończono pierwszą część przeglądu hufców PW i WF.

W drugiej części na rozkaz mjr. Śledzińskiego hufce wzięły udział w uroczystej procesji na Łazarzu z kościoła Matki Boskiej Bolesnej.

Na zakończenie plk Vogel z mjr. Śledzińskim odebrali defiladę organizacji PW i WF przy ul. Wyspiańskiego. Na uwagę zasługuje tu najlepiej prezentujący się hufiec Miejskich Szkół Handlowych pod kierownictwem ppor. Czerniaka.

Wiele pracy potrzeba, właśnie pracy, której dyletanci nam odmawiają, by sport pływacki doprowadzić do możliwego poziomu.
Praca w sporcie jest tylko znana tym, którzy są w bezpośrednim kontakcie ze sportem. Trudno zrozumieć takiemu „znawcy”, że pływak nie tylko powinien pływać na zawodach, ale trenować i pracować nad sobą. Pływacy na naszym terenie rozpoczęli swą pracę organizacyjną na serio i sukcesy ich są doskonałe. Przewyciężyli wiele trudności, a mają przed sobą jeszcze wiele zadań. Tej pracy solidnej właśnie dziś potrzeba, dziś, kiedy tworzyć z niczego musimy przyszłą naszą doskonałość sportową. Wierzę, że sportowcy będą pracowali, przynosząc chlubę odrodzonej Polsce, pracowali organizacyjnie nad budową urządzeń i nad podniesieniem poziomu sportowego.

Możliwości na razie są małe. Z byłych mistrzów zabrakło w szeregach dzisiejszych zawodników i dawniejszych trenerów, nie ma również warunków, ale pozostał zapał, chęć i poświęcenie. Nie ma Bocheńskich, Jedryśków, Maerzów, ale to nas nie powinno zrażać. Sport pływacki, tak zresztą jak każda inna gałąź sportowa, ma wielu zwolenników, a z tych nowych kadr wyrosną przyszli rekordziści, wybiją się mistrzowie, posypią się rekordy a z nimi wyrówna się poziom. Wszyscy wierzą w to święcie, a wiara ich jest mocniejsza, niż dyletantyzm.

Oktafian Misiurewicz

R. K. S. „San” — „Admira” 2:4 (2:3)

Spotkanie powyższe zakończyło się zwycięstwem „Admiry”. Bramki uzyskali dla „Admiry”: Pikulik 1, Kucharski 1 oraz Balbierz 2, dla „Sanu” lewy łącznik. Sędziował ob. Brodowski.

K. K. S. — K. S. „Dąb” 2:3 (1:1)

Rewanżowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w dniu 31. 5. br. na arenie PWK pomiędzy drużynami K. K. S.-u a K. S. „Dąb” zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem „Dębu” 3:2, do połowy 1:1 (widocznie drużyna K. K. S.-u nie ochłonęła jeszcze po remisowym wyniku z „Wartą” 1:1). Bramki dla „Dębu” uzyskali: Szrama, Pils i Radziejczak, dla kolejarzy: Białas i Atłasinski.

Sędziował ob. Sobczak. Mecz ten zgromadził około 1500 osób.

W przedmecz juniorzy K. K. S.-u wygrali z juniorami „Dębu” w stosunku 2:0, do połowy 1:0.

mt.

K. S. „Naprzód” — „Zjednoczeni” 4:6 (3:2)

Rozegrane zawody sportowe przed południem w dniu 31. 5. br. pomiędzy drużynami K. S. „Naprzód” a „Zjednoczonymi” wygrała drużyna „Zjednoczonych” wynikiem 6:4. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Matłoka 1, Kraszewski 2, Nawrot 2, Adamski 1, dla K. S. „Naprzód”: Kłerek, Kaczmarek, Jasiewicz i Dyksa po jednej. Sędziował dobrze ob. Kwiatkowski.

W przedmecz powyższych drużyn juniorzy „Zjednoczonych” pokonali juniorów K. S. „Naprzód” wynikiem 5:3.

mt.

K. S. Dąb II — Z. W. M. Orkan I. 0:7 (0:2)

W niedzielę, dnia 3 bm., o godz. 11.00 odbył się mecz piłki nożnej na boisku przy ul. Bukowskiej między drużynami K. S. Dąb II — Z. W. M. Orkan I. Wynik 7:0 (2:0) dla Orkanu.

Przez cały przebieg meczu zdecydowana przewaga Orkanu. Bramki dla Orkanu uzyskali: Sikora 2, Gadziński 3, Gierak 2.

NASZ FELIETON

Zadania kobiet

Nowe formy życia społecznego wciągnęły w ostatnich dziesiątkach lat również kobiety w orbitę prac społecznych. Udział kobiet w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym datuje się od czasów, w których uprzystępniono kobietom dojście do źródeł wiedzy. Dopuszczenie kobiet do średnich, wyższych i zawodowych uczelni a następnie wykorzystywanie nabytej wiedzy, talentów i zdolności kobiecych w różnych dziedzinach i miejscach pracy spowodowało gwałtowny zwrot w ocenie wartości i użyteczności niewiast. Dziś już możemy śmiało twierdzić, że wartość społecznej, wykształconej i inteligentnej kobiety jest daleko większa od wartości dawniejszej białogłowy, której jedynym celem było wydawanie na świat nowego pokolenia i praca w ciasnym kręgu domowego ogniska.

Kobieta dzisiejsza na równi z mężczyzną staje do pracy i to na każdym niemal odcinku życia społecznego. W wielu dziedzinach wykazuje nawet znacznie większe kwalifikacje niż mężczyzna. Tak jest na całym cywilizowanym świecie i tak jest również u nas.

W nowej Polsce demokratycznej kobiety mają nie tylko to same prawa obywatelskie co mężczyźni, lecz korzystają z dodatkowych przywilejów, wypływających z potrzeby ochrony płci słabszej. Nie znaczy to jednak, że nie potrzebują ponosić ofiar na rzecz dobra ogólnego. Te jednak ciężary są proporcjonalnie mniejsze od obowiązków płci silniejszej. W wielkim dziele odbudowy kraju i wzmacniania państwa, w tworzeniu nowej kultury Polki nie mogą być elementem biernym i nie zainteresowanym, lecz muszą w miarę swych sił i kwalifikacji uczestniczyć i dopomagać w podjętym wspólnym wysiłku twórczym.

Dla kobiet są w Polsce wszystkie tereny pracy dostępne. Otwarte są bramy wszystkich uczelni, w których do woli a nawet bezpłatnie rozwijać mogą talenty niewieście i przygotowywać do podjęcia prac lub zajęć najbardziej nawet odpowiedzialnych stanowisk. Nie ma pod tym względem żadnych ograniczeń, ani wyjątkowych zakazów. Każde zamilowanie znaleźć może ujęcie w pracy pożytecznej, a każdy talent znajdzie możliwość wyrażenia się. Zwalczą się stare przesady, w myśl któ-

rych wolno kobietom wybierać tylko pewne ściśle określone zawody, odpowiednie do powołania i charakteru niewieściego. Dzisiaj kobieta może być żołnierzem, inżynierem, lekarzem lub astronomem. Może być posłanką a nawet prezesem ministrów jeśli wykaże się dostatecznym hartem i kwalifikacjami. Muszą zniknąć przesady o niższości umysłowej kobiet. Z historii możemy czerpać wiele dowodów, stwierdzających, że również kobiety były wybitnymi władcami, wielkimi uczonymi lub mężnymi patriotkami.

Jakąkolwiek będzie wartość kobiety pracującej to przecież najbardziej cenioną i szanowaną będzie w Polsce kobieta-matka. To święte poświadczenie kobiet musi być w Polsce szczególnie poważnie traktowane. Do roli twórczyń nowego życia należy kobiety specjalnie przygotować. Przyszłe matki muszą w okresie panieńskim zapoznać się z obowiązkami, które czekają je w przyszłości. Teoretyczne podstawy będą ułatwieniem w późniejszej praktyce domowo-gospodarczej kobiet. Kobiety same muszą stworzyć najpulaściwsze warunki, sprzyjające realizacji ich zadań. Muszą również usprawnić powstały już aparat ochrony matki i dziecka. Stacje tej opieki muszą być założone nie tylko w najmniejszych miasteczkach, lecz nawet po wioskach. Sanatoria, kliniki i miejsc wypoczynkowe dla matek i kobiet pracujących zawodowo to dalszy etap w realizowaniu wielkiego planu.

Zanięknąć musi typ kobiety - lalki, dopingującej mężczyznę dla egoistycznych i snobistycznych celów. To właśnie dom rodzinny a nie kawiarnia lub sala daniogowa musi posiadać ową specyficzną, ciepłą atmosferę, w której rozwijać się będą pierwiastki dobra i rodzinnego szczęścia. Niech bliższymi zewnętrznym polem, lecz duchową wartością musi być ambicja kobiet.

Polse potrzeba kobiet mężnych i poważnie myślących. Takie niewiasty razem z ideowcami rychło poruszą z posad dzieło odbudowy i dokonają przemian, na które wszyscy czekają. Takie kobiety nie ograniczają się do zaspakajania tylko własnych zachcianek i do ewentualnego wydania na świat nowego pokolenia, lecz z tego pokolenia wydobędą kadry doskonałych obywateli.

Tadeusz Pasikowski

Warszawa—Łódź 5:1 (3:0)

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Warszawy i Łodzi. Mecz zakończył się wynikiem 5:1 (3:0) na korzyść Warszawy. Bramki strzelili: Odrowąż 2, Wypijewski, Górski i Jaźnicki po jednej. Dla Łodzi honorową bramkę uzyskał Lewandowski z karnego. Widzów było około 8000. Sędziował ob. Nowakowski.

Z.W.M. na boiskach i bieżniach

Wyniki spotkań piłkarskich w dniu 27. 5. na boisku „Arena”:

Z. W. M. „Winia” — Z. W. M. Huragan II 2:2; Z. W. M. „Orkan” I — Z. W. M. „Przebój” 2:1; Z. W. M. „Huragan” I — Z. W. M. „Błysk” 4:1; Z. W. M. „Orkan” II — Z. W. M. „Zew” 2:2.

W ramach spotkań piłkarskich odbyły się następujące konkurencje lekkoatletyczne:

100 m: 1. Waechner, Z. W. M. „Polonia”, 12,7; 2. Morawski, Z. W. M. „Syrena” 12,8; 3. Prążyński, Z. W. M. „Polonia”, 13. 400 m: 1. Morawski, Z. W. M. „Syrena”, 1 min.; 2. Wachowiak, Z. W. M. Naramowice, 1,24; 3. Waechner, Z. W. M. „Polonia”, 1,35. 800 m: 1. Skubis, Z. W. M. „Błysk”, 2,17,8; 2. Wiśniewski, Z. W. M. „Orkan”, 2,24; 3. Krygier, Z. W. M. „Syrena”, 2,25,6. 1500 m: 1. Skubis, Z. W. M. „Błysk”, 4,39,2; 2. Surdyk, Z. W. M. Naramowice, 4,43,3; 3. Sobaciński, Z. W. M. „Orzeł”, 4,53,2. Skok w dal: 1. Kujawa, Z. W. M. „Syrena”, 5,43; 2. Prążyński I, Z. W. M. „Polonia”, 5,40; 3. Wachowiak, Z. W. M. Naramowice, 5,10. Skok wzwyż: 1. Knaściecki, Z. W. M. „Orkan”, 1,52; 2. Prążyński I, Z. W. M. „Polonia”, 1,50; 3. Szymański, Z. W. M. „Polonia”, 1,45. Skok o tyczce: 1. Prążyński, Z. W. M. „Polonia”, 3 m; 2. Kujawa, Z. W. M. „Syrena”, 2,80 m; 3. Kuśnierski, Wojsko Polskie, 2,70 m. Rzut kulą: 1. Kujawa, Z. W. M. „Syrena”, 9,65; 2. Wajdowski, Z. W. M. „Syrena”, 8,71; Kuśnierski Wojsko Polskie, 8,52. Sędzią głównym zawodów był instruktor WF Z. W. M.-u kol. Szczesny.

Pierwsze w Polsce zawody zapasnicze urządzone w Poznaniu przez Związek Walki Młodych przyniosły następujące wyniki:

Waga piórkowa: Smul — Kauch, walka nie rozstrzygnięta. Waga średnia: Dopierała — Waliński, walka nie rozstrzygnięta. Waga półśrednia: Tuszyński — Mielczak, walka nie rozstrzygnięta. Waga lekka: Grembowski pokonał Rożnowskiego w 3 minucie. Waga średnia: Kluj — Winowski, walka nie rozstrzygnięta. Waga mieszana: Niemczyk — Mąka, walka nie rozstrzygnięta. Waga piórkowa: nadprogramowo: Smul — Grodzki, walka nie rozstrzygnięta.

Walki stały na wysokim poziomie technicznym; do najciekawszych spotkań zaliczyć musimy walkę wicemistrza Polski Tuszyńskiego z Mielczakiem i mistrza Polski Grodzkiego z Smulem. Sędzią ringu był b. mistrz Polski instruktor Sychała. Publiczności około półtora tysiąca osób.

Zawody sportowe T. U. R.

Na stadionie Wojska Polskiego odbyły się zawody sportowe, w których wzięły udział kluby młodzieżowe: „Okęcie”, „Skra”, „Praga”, „Centralna” i „Rakowiec”. Zawody zaszczyli swą obecnością: Premier ob. Osóbka-Morawski, Minister Informacji i Propagandy ob. ppłk. Matuszewski, Minister Sprawiedl. ob. Świątkowski.

Sport w Centralnej Szkole Ofic. Polit.-Wych.

Niemal od początku swego istnienia Centralna Szkoła Ofic. Polit.-Wych. w Łodzi rozpoczęła na odcinku kultury fizycznej żywą działalność i sport postawiła na poziomie odpowiadającym wymaganiom przyszłych oficerów i wychowawców.

Mimo olbrzymich trudności nie minęło dotychczas żadne święto bez zawodów sportowych. W dniu 10 maja dla zorientowania się w materiale przeprowadzono dwie krótkie rozgrywki piłki nożnej. 13 maja zorganizowano międzykompanijny bieg uliczny na trasie około 3000 m oraz dwie rozgrywki w siatkówce i koszykówce.

Pierwszy pokaz lotów szybowcowych

Na lotnisku szkoły szybowcowej pod Zgierzem odbył się pierwszy w odrodzonej Polsce pokaz lotów szybowcowych, zorganizowany staraniem Aeroklubu łódzkiego.

W lotach pokazowych, które odbyły się wobec licznej gromady zaproszonych gości, wzięły udział dawni instruktorzy polskich szkół szybowcowych z ob. Wardasówna, prezesem Aeroklubu łódzkiego na czele.

Uwaga, tenisiści!

W sobotę, 9 bm. o godz. 18-tej w sali Wychowania Fizycznego U. P. w Parku Wilsona odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich sympatyków i zawodników sportu tenisowego. Udział jest pożądanym. Zarość się wreszcie muszą korty tenisowe, zbudzić się z marazmu muszą ci, którzy powinni tenis odrodzić i postawić na właściwym poziomie.

Aresztowanie sławnego tenisisty

Jeden z najlepszych tenisistów świata — Borotra — przezwany popularnie „Latającym Baskiem”, po powrocie do Paryża z Niemiec, został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Borotra podczas wojny pełnił funkcje referenta sportowego przy rządzie w Vichy.

Sport wodny w Bydgoszczy

W Bydgoszczy utworzono Okręgowy Związek Sportów Wodnych. Związek obejmuje swą działalnością całe województwo pomorskie.

Turniej szachistów

Pierwszy treningowy turniej szachowy Poznańskiego Klubu Szachistów w składzie: inż. Abramow, Miesowicz, Przykucki, Rożański, Stróziak oraz Widerniecki dobiega końca. Szachistów, chcących brać udział w następnych turniejach, zarząd prosi o zgłoszenie się w lokalu klubowym, ul. Chelmońskiego 10, III.

Z życia Wielkopolski

Pierwszy wyrok śmierci w Rawiczu

Rawicz. Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Rawiczu w składzie sędziego Szuberta i ławników Durewskiego i Walczaka rozpatrywał sprawę Ireny Kazubskiej z Rawicza, lat 25, oskarżonej o to, że w czasie okupacji znęcała się i odgrażała współtowarzyszkom pracy w niemieckiej plantacji kauczuku w Strzyżewicach, prowadziła działalność na rzecz Gestapo oraz oskarżyła Romanę Stefańską z Rawicza o tajne słuchanie radia, powodując jej aresztowanie.

Oskarżona przyznała się, że była konfidentką tajnej policji i utrzymywała kontakt z Gestapo. W procesie Grossert'em z Leszna, który ją odwiedzał w obozie pracy. Donosić stawała się dlatego, że za utrzymywanie stosunków z Niemcem Fillerem, urzędnikiem byłego Arbeitsamtu w Rawiczu, zagrożono jej karą śmierci, jeśli raz w tygodniu kogoś nie poda. Ona jednak donosiła, nie czyniła i dopiero kiedy ją groźba zmuszona, oskarżyła Stefańską, o której wiedziała, że ma najświeższe wiadomości stacyj zagranicznych.

W przewodzie sądowym świadkowie potwierdzili słusność oskarżenia.

Oskarżyciel, wiceprokurator Grzegorzewicz w przemówieniu swoim wskazał na to, że mimo iż tylko jeden fakt donosielski został udowodniony, to jednak nie wiadomo ile podobnych wypadków miało miejsce i biorąc pod uwagę, że wszystkich szkodników Narodu Polskiego należy tępić, wniósł o najcięższy wymiar kary.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił uznać Kazubską winną zbrodni i skazał ją na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze, konfiskatę całego majątku oraz poniesienie kosztów sądowych w kwocie 600 zł.

Gorona wniosła prośbę o ulaskawienie. (K)

MOGIŁNO

Wyjechały już dwa zbiorowe transporty pionierów do Grajewa (Greifenberg) na Pomorze Zachodnim. Przeszło 300 osób, żegnanych uroczystością na dworcu w Mogilnie przez przedstawicieli władz, organizacji i związków zawodowych z zapalem wyruszyło, by sztafeta Polski zatknąć na ziemiach, które nam odwieczny wróg zrabował. Oddziały gminne w powiecie mogileńskim wysłały w ub. dniach partie składające się z 50 do 120 emigrantów. Z dnia na dzień rosła szereg członków P. Z. Z. Zarządy podjęły akcje propagandową oraz rejestrację krzywd i zbrodni dokonanych przez Niemców. Wyszukuje się miejsca zbiorowych zbrodni i groby męczenników, których w naszym powiecie jest stosunkowo dużo. (mk)

Zwłoki poległych w okolicy Mogilna Rosjan zostały ekshumowane i uroczystości pogrzebane na tutejszym cmentarzu katolickim przy udziale przedstawicieli władz, partii i społeczeństwa. Konduktowi towarzyszyła orkiestra, która wykonała marsze żałobne. Czynniki starania, by bohaterom Armii Czerwonej wzniesiono pomnik, jako symbol serdecznej przyjaźni i podzięków wyrażenia z niewoli niemieckiej. (mk)

Kto może udzielić informacji?

O Gadowskiej Salomei, ur. 3. 11. 1931, oddanej z sierocińca na Główniej w kwietniu 1944 r. rodzinie niemieckiej do Osthagen, która z nią uciekła.

O Aleksandrowskiej Teresie, ur. 2. 10. 1931, leżała chora na tyfus w szpitalu Dziec. Jezus w Warszawie, a 20. 1. 1945 wywieziona została do Zielichau (?).

O Rahdem Horście, ur. 13. 3. 1931 i Leo, ur. 26. 6. 1932, wywiezionych do Reppen nad Odrą, Zakład dla chłopców, Matschoffstr. 37.

O Kazimierzu Perzu, b. więźniu obozu karnego w Zabikowie, c. 3. 3. 1932, przebywającym tam od 8. 1. 1945 r. Ostatnio widziano go w marszu więźniów do Niemiec. Informacje podawać pod adresem: ul. Emilii Szczanieckiej 16 m. 4.

Informacje o zaginionych prosimy kierować do P. C. K. w Poznaniu, Plac Asnyka 5.

* **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Ficer Marian, kawaler, robotnik, zamieszkały w Modle Królewskiej, pow. Konin, a poprzednio w Grossrösen, pow. Fatenberg (Niemcy), syn rolnika Stanisława i Stanisławy z d. Kazińskiej, urodzony dnia 15. 6. 1919 r. w Kragoli, pow. Konin; 2. Zielińska Marcela, panna, robotnica, zamieszkała w Modle Królewskiej, pow. Konin, a poprzednio w Grossrösen, pow. Fatenberg (Niemcy), córka zmarłego rolnika Antoniego i jego żony Józefy, z d. Kieczkowska, urodzona dnia 2. 6. 1912 r. w Typinie, pow. Tomaszów Lub., chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi winno: w Starym Mieście i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”. — Stare Miasto, dnia 2 czerwca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Wł. Sikorski.

* **Ogłoszenie o przetargu.** Wydział Powiatowy. Powiatowy Zarząd Drogowy w Gnieźnie podaje do wiadomości, że w dniu 9 czerwca (sobota) 1945 r. o godz. 10-tej w gmachu Starostwa Powiatowego odbędzie się droga publicznego przetargu sprzedaż zbioru czeresni i wiśni z drzew przydrożnych w powiecie gnieźnieńskim. Szczegółowe warunki można otrzymać w kancelarii Powiatowego Zarządu Drogowego, gmach Starostwa, II piętro, pokój 43, w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej. Za Przewodniczącą Wydziału Powiatowego, Starostę Powiatowego: Kierownik Pow. Zarządu Drogowego w Gnieźnie.

* W związku z kradzieżą roweru w dniu 26 maja 1945 r. przy ul. Śniadeckich zaginęły dokumenty służbowe na nazwisko Antoni Piotrowski. Milicję Obywatelską względnie świadków zajścia proszę o zwrot tychże pod adres ul. Wierzbicice 35/8.

Wielkopolska uroczyście chowa swoich bohaterów

Manifestacyjne pogrzeby ofiar zbrodni hitlerowskich w Chodzieży, Pleszewie i Lewicach

Dla powiatu chodzieskiego pamiętnym pozostanie dzień 7 listopada 1939 r. — w którym góry morze obficie spłynęły krwią. Miejscowi cywili Niemcy, przebrani w mundury szturmowych bojówek rozstrzelali przeszło 40-tu Polaków, przywiezionych z chodzieskiego więzienia. Byli to obywatele z Chodzieży, Margonina, Szamocina i Budzyna (nie brakło hultajów, nauczycieli i księży). Jedyną ich winą i zbrodnią był fakt, że byli Polakami.

Przy końcu wojny Niemcy dla zatarcia śladów zwłoki wykopali i spalili.

Według zeznań świadków sadyzmu hitlerowskiego posunął się tak daleko, że konających tratowano po głowach i dobijano kolbami rewolwerów.

Obecnie z ramienia Pow. Wydziału Informacji i Propagandy zorganizowana została żałobna uroczystość. Szczytowym jej punktem była żałobna akademicka w sali Strzelnicy. Dekoracja sceny otworzyła wierny obraz miejsca kaźni. Po zagajeniu przez kierownika Pow. Oddziału Inf. i Prop. ob. Kozaka przemawiali — starosta Sierakowski i b. więzień ob. Jędrzejak, który odczytał przeszło 40 nazwisk skazanych na śmierć w słynnym procesie Policji Polskiej w Poznaniu oraz nazwiska przeszło 100 zamordowanych z pow. chodzieskiego i innych okolic. W dalszym ciągu przemawiali Komendant Wojenny, burmistrz ob. Szczepańczyk, przedstawiciel PPR ob. Zieliński, ob. Dominiak oraz z M. O. ob. Adamski.

Uroczystość powyższą pozostawiła u uczestników głębokie wrażenie.

W ostatnią niedzielę w ślad za innymi miastami również Pleszew uroczyście chował bestialsko zamordowanych rodaków — obywateli miasta i powiatu. Kiedyś uważani za pospolitych zbro-

dniarzy i rozstrzelani bez sądu — w lasu malińskim i w ogrodzie ob. Bialesika w Pleszewie, obecnie w chwale bohaterskiej na ramionach rodaków zanieśieni zostali do wspólnej mogiły.

Na drodze z Minuch do Mechaczewa w pow. międzychodzkiem hitlerowcy swego czasu w okrutny sposób zamordowali śp. Wincentego Kramera. Obecnie przy udziale tłumów okolicznej ludności odprowadzono ofiarę bestialstwa hitlerowskiego uroczystości do Lewic, gdzie spoczął na poświęconym miejscu. Odszedł jeden z najlepszych Polaków — ale pozostał Jego zawsze bojowy, niestrudzony duch...

Nowe ślady zbrodni

Jak nam donoszą z Nowego Tomyśla w lesie bolekiem odnaleziono nowe ślady zbrodni hitlerowskiej.

W dniu 13 maja 1944 r. zajęły dwa samochody ciężarowe i jeden osobowy do wsi Bolecko, zatrzymując się w pobliżu gospodarstwa Niemca Otto Boema. Po krótkiej naradzie wszystkie pojazdy skierowały się do lasu boleckiego, opodal miejscowości Glinki, zatrzymując się tu dłuższą chwilę. Wkrótce padły dwa głucho strzały. Po niedługim czasie ukazały się z jednego samochodu ciężarowego czarne kłęby dymu. Naocznym świadkiem tego wypadku był sołtys ob. Buchart z Bolecka, który na miejscu zatrzymał się samochodów, znalazł następnego dnia dwie mogiły. W związku z przeprowadzoną rejestracją zamordowanych przez hitlerowców Polaków, zgłosił się ob. Buchart do Pow. Wydziału Informacji i Prop., powiadamiając o powyższym zajściu. Dalsze dochodzenia pozwolą odtworzyć przebieg tej nowoodkrytej zbrodni hitlerowskiej.

Kronika poznańska

Minister Matuszewski w redakcji „Głosu Wielkopolskiego“

Podczas swego pobytu w Poznaniu minister Informacji i Propagandy ob. plk Matuszewski przeprowadził lustrację Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu oraz odwiedził redakcję „Głosu Wielkopolskiego“.

W toku odprawy ogółu pracowników Urzędu min. Matuszewski omówił aktualne zadania aparatu prasowego i propagandowego naszego terenu dając szereg cennych wskazań w pracy na przyszłość oraz naświetlił najważniejsze zagadnienia polityczne chwili bieżącej.

Dekret o Radach Zakładowych wszedł w życie

Z dniem 20 maja br. wszedł w życie Dekret o Radach Zakładowych. Poza szeregiem obywateli, jakie spadają na barki pracowników przedsiębiorstw względnie Przewodniczącego Rady Zakładowej nie należy zapominać o tym, że Rada Zakładowa wspólnie z kierownictwem przedsiębiorstwa decyduje o przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników. Kierownictwo firm zobowiązane są do zgłaszania wszystkich wolnych miejsc i zwolnień z posad w miejscowym Społeczności Biurze Pośrednictwa Pracy przy O. K. Z. Z. Działalność Biura Pośr. Pracy nie ma ograniczać się do rejestrowania bezrobotnych, lecz obejmuje głównie zapośredniczanie.

Wykroczenia przeciwko Dekretowi są niedopuszczalne.

Różnica między ceną stałą a komercyjną należy się Państwu

W związku z wykazem nr 1 ustalonych cen komercyjnych, wydanym przez Wojewódzki Wydział Przemysłowy w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10, zwraca się zakładom przemysłowym uwagę na konieczność odprowadzania na rzecz Skarbu Państwa różnicy między ceną stałą a ceną komercyjną, osiągniętej ze sprzedaży dokonanej przez te zakłady. Z różnicy tej potrąci się sumy na cele wyszczególnione w okólniku nr 8 z dnia 26 kwietnia 1945 pod punktem 14. Odnosny okólnik nabyć można w wspomnianym Urzędzie, pokój nr 36. Wszelkie rozrachunki ze sprzedaży po cenach komercyjnych winny być przeprowadzane bezwarunkowo za pośrednictwem banku, z którym zakład przemysłowy utrzymuje stosunki handlowe. Rozumieć to należy w ten sposób, że nabywca wytworu po cenach komercyjnych nie wpłaca należności do rąk oddawcy tzn. zakładu przemysłowego, lecz na konto tegoż zakładu w banku. O poszczególnych wpłatach dokonanych do banku należy zawiadomić Oddział Ekonomiczny Wojew. Wydziału Przemysłowego, pokój nr 37.

Pierwszy spis cen komercyjnych

Wojewódzki Wydział Przemysłowy wydał pierwszy wykaz dotychczas zatwierdzonych cen komercyjnych dla przedsiębiorstw przemysłowych. Spis obejmuje ceny artykułów metalowych, instalacyjnych, narzędzi rzemieślniczych, elektrotechnicznych, rolniczych, wytworów drogerijnych, porcelany itd. — Ustalenie dalszych cen jest w pełnym toku, tak, że prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia, będzie można przystąpić do wydania drugiego spisu, obejmującego dalsze produkty przemysłowe.

Zainteresowane przedsiębiorstwa mogą nabyć wykaz w Oddziale Ekonomicznym Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, ul. Chelmońskiego 10, III p.

Ogród Botaniczny dla zwiedzających zamknięty

Dyrekcja Szkolnego Ogrodu Botanicznego przy ul. Dąbrowskiego 165 podaje do wiadomości, że ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu min ogród dla zwiedzających został zamknięty aż do odwołania.

Poczta przyjmuje paczki

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów, wszystkie placówki poczt. i telegr. na terenie okręgu poznańskiego przyjmują już w obrocie krajowym paczki zwykłe bez podanej wartości do wagi 5 kg.

Do paczek nie wolno wkładać żadnej korespondencji. Przy nadawaniu paczki muszą być otwarte.

Z Poznańskiego wyruszyło na zachód 23 tysiące osób

W czasie od 15 marca do 30 maja br. Polski Związek Zachodni Okręg Poznański przesiedlił 23 tys. osób, z czego 11 tys. wysłała Centrala P. Z. Z. w Poznaniu, a 12 tys. kół i placówki P. Z. Z. rozmieszczone na terenie woj. poznańskiego. 50% osadników stanowili rzemieślnicy (rzeźnicy, piekarze, fryzjerzy i mechanicy), 20% rolnicy, 15% kupcy, 15% inne zawody.

Teren osadnictwa stanowiły następujące miasta: Gorzów, Świebodzin, Słupsk, Sława, Koszalin, Piła, Krzyż, Nowy Szczecin, Wrocław, Lignica, Kołobrzeg, Zielona Góra, Milicz, Skwierzyna, Kiszyn, Szczecinek, Zagań, Zgorzelec i Opole.

2000 zł na odbudowę Poznania

W ubiegłą sobotę zorganizowali pracownicy fabryki Magg' wspólnie z dyrekcją zakładu pierwszy w oswobodzonej ojczyźnie wieczorek. Po przemówieniach kierownika firmy ob. Rydzewskiego oraz przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Daniela pracownicy wystąpili z deklaracjami i śpiewami.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt zebrania podczas tego uroczystości z dobrowolnych składek kwoty 2000,— zł na odbudowę miasta Poznania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ula M. — Sprawę omawialiśmy już na łamach naszego pisma. Przy sposobności powrócimy do niej znowu.

Warszawianka. — Proszę przybyć do Redakcji i przejąć komplet naszego pisma. Odpowiedzi na pytania znajdzie ob. w zamieszczonych komunikatach.

A. Woźniak. — Co innego znaczy pracować pod przymusem, a co innego dopomagać wrogoi obłąka służalczością. Niestety — trzeba to powiedzieć — i tacy się zdarzali. Wypadki tego rodzaju każdy mógł z łatwością zaobserwować. Zwrócenie na nie uwagi nie jest sianiem fermentu.

Czytelnik „Głosu Wielkopolskiego“. — Przyznajemy, że to przykra sprawa dla młodzieży, rozpoczynając naukę od 1 klasy gimnazjalnej mając 19 lat. Pisz ob., że młodzieży tej należałoby udostępnić wstęp co najmniej do 3 klasy, kierując ją poprzednio na kursy przygotowawcze. Sprawę oddajemy pod uwagę naszych władz szkolnych.

Barbara D. — Nie zamieszczymy. Opracowanie słabe.

W. — Wszystkie tego rodzaju wypadki, należy obowiązkowo przedłożyć w Sądzie Specjalnym.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Wtorek, 5 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale“.

Teatr Polski

Wtorek, 5 bm., godz. 18-ta — „Damy i husary“.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Wtorek, 5 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem“

i „W starym zamczysku“.

Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek“ — od godz. 15-tej.

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się“ — od godz. 15-tej.

Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek“ — od godz. 14-tej.

Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się“ — od godz. 14-tej.

Czytelnicy piszą:

Sprawa emerytur

Wśród dekretów rządowych, wymienionych w „Głosie Wielkopolskim“ z dnia 2 czerwca br. jest dekret o dodatku nadzwyczajnym i rozporządzenie Rady Ministrów o zaszerzegowaniu nauczycieli. Oba powyższe akty ustawodawcze przyjęło społeczeństwo polskie z wielką ulgą i zadowoleniem i oczekuje z niecierpliwością dalszych dekretów i rozporządzeń o dodatkach nadzwyczajnych i zaszerzegowaniu funkcjonariuszów publicznych i emerytów. Zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, że aparat państwowy funkcjonować będzie sprawnie tylko wówczas, kiedy funkcjonariusze publiczni będą należycie wynagradzani, nie będą potrzebowali troszczyć się o byt swój i swoich rodzin, o zabezpieczenie starości i niezdolności do pracy.

Należyte wynagradzanie urzędników i zabezpieczenie przyszłości ich i ich rodzin stanowi zawsze najważniejsze zagadnienie państw kulturalnych, które przez wiekowe doświadczenie przyszły do przekonania, że nie liczbą, ale jakością urzędników, ich należyte przygotowanie zawodowe i wystarczające uposażenie są najlepszym miernikiem wartości państwa i społeczeństwa. — Stworzenie jak najrychlej przy pomocy przedstawicieli Zrzeszeń urzędniczych dobrze przemyślanych przepisów pragmatycznych o służbie publicznej i ich ścisłe stosowanie jest sprawą niezmiernie doniosłą. Również nadzwyczaj pilnym i koniecznym jest poddanie rewizji przepisów emerytalnych, łatanych rozmaitymi wstawkami i dodatkami, dostosowanymi do potrzeb i wygód rządzących dygnitarzy sanacyjnych, przez co stały się one konglomeratem dziwów ustawowych, niespotykanych w żadnym innym ustawodawstwie europejskim.

Już przed wybuchem obecnej wojny wykazywały fachowe pisma przeciążenie budżetu emerytur wydatkami na zaopatrzenie osób, które nigdy nie były funkcjonariuszami publicznymi, i do zaistnienia funduszu emerytalnego w niczym się nie przyczyniły. Wielu z nich niezwłocznie po wybuchu wojny okazało się zdecydowanymi wrogami państwa; przechodząc od razu na stronę wroga jako Volks- i Stammdeutsche, nie powinni oni więc korzystać obecnie z funduszu emerytalnych państwa polskiego i dlatego koniecznym jest przeprowadzenie ścisłej rewizji emerytur przy współudziale istniejących związków emerytów.

Emerytury państwowe powinny stanowić oddzielny fundusz złożony z opłat na ten cel funkcjonariuszów publicznych jako pracowników i dotacji państwa jako pracodawcy i nie mogą obciążać budżetu państwa. Kto ma pretensje do zaliczenia poprzednich lat służby do wymiaru emerytury, winien te lata opłacić składkami emerytalnymi.

Dla stworzenia racjonalnej ustawy emerytalnej należy przybrać przedstawicieli zrzeszeń emerytów, a więc ludzi znających najlepiej istotę tego zagadnienia.

Zyg

KOMUNIKATY

— Miejski Wydział Przemysłowy przypomina wszystkim zakładom przemysłowym na terenie m. Poznania, że termin dostarczania wypełnionych kwestionariuszy wpływa nieodwołalnie z dniem 5 bm. Za niedostarczenie wiadomych kwestionariuszy w terminie wyciągnie Urząd wobec pełnomocników i nominatów odpowiednie konsekwencje.

— Wezwanie. Zarząd Miejski m. Poznania (półk. 226) wyzywa ob. Franciszka Michałowicz, zamieszkałą dawniej w Krośnie ul. Ślaziowa 25, do zgłoszenia się w sprawie syna Zygmunta. Dalej: Helenę Malinowską z Poznania w sprawie Władysława Malinowskiego, Kaspia Lipczyńskiego w sprawie Edmunda Lipczyńskiego, oraz rodzinę Bilaczewskich w sprawie Henryka Bilaczewskiego. Trzej ostatni rozstrzelani zostali przez Niemców w dniu 22. 5. 1941 w Małej Górze w pow. Środa.

— Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego przyjmuje w dalszym ciągu uczennice i uczniów. Warunek przyjęcia — ukończona szkoła powszechna lub egzamin wstępny. Wpisy codziennie od 10 do 12-tej w sekretariacie Gimnazjum i Liceum Spółdzielczego, Poznań, Przebieg 2.

— Do wczorajszego numeru wkładło się kilka błędów zecerańskich, m. in. uległy zniekształceniu nazwiska: naczelnego dyrektora Polskiego Radia ob. Billiga (w sprawozdaniu z uroczystości otwarcia poznańskiej radiostacji) i naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki ob. Weigta (w sprawozdaniu z otwarcia wystawy prac artystów poznańskich).

Zebrania w dniu 7 czerwca

Sekcja Solistów Związku Zawodowego Muzyków o godz. 16-tej w jadalni Urzędu Wojewódzkiego, plac Kolegiacki 17.

Cech Mistrzów Cukierniczych o godz. 15-tej w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chelmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 — Telefon Administracji 78-64